

# NOWINY RZESZOWSKIE

Rzeszów, 27 lutego 1962 r.

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

Nr 49 (3951)

Wyd. A

Nakład 62.173

## Już 10 tys. ton superfosfatu z Tarnobrzega

Uruchomiony z początkiem bieżącego roku trzeci z kolei — po zakładzie przerobowym rudy i fabryce kwasu siarkowego — ważny obiekt wielkiego kombinatu chemicznego w Machowie k. Tarnobrzega, a mianowicie tzw. pierwszy ciąg produkcyjny fabryki superfosfatu — wyprodukował już 10-tysięczną tonę superfosfatu pylistego. Ten bardzo cenny i poszukiwany nawóz sztuczny wytwarzany jest w Machowie „na bazie” kwasu siarkowego z uruchomionej poprzednio miejscowej fabryki. Do końca bieżącego miesiąca kombinat w Machowie wyprodukuje jeszcze ponad 200 ton superfosfatu.

Natomiast do końca bieżącego roku — w związku z tym, iż pełną zdolność produkcyjną w ilości 200 tys. ton superfosfatu pylistego rocznie fabryka osiągnie dopiero w połowie br. — rolnictwo nasze otrzyma z Tarnobrzega około 120 tysięcy ton tego cennego nawozu. Warto tu także przypomnieć, że pierwszy ciąg produkcyjny fabryki superfosfatu ulegnie następnie takiej intensyfikacji, iż będzie wytwarzał rocznie ok. 300 tys. ton. Drugi zaś ciąg będzie od razu budowany z uwzględnieniem wszystkich doświadczeń, tak, iż pod koniec bieżącej pięcioletki łączna produkcja kombinatu wyniesie około 600 tys. ton superfosfatu. (Zk)

## II Krajowy Zjazd ZMW zakończył obrady

# ZMW współorganizatorem postępu na wsi

WARSZAWA

26 bm. zakończył się w Warszawie — po 3-dniowych obradach — II Krajowy Zjazd Związku Młodzieży Wiejskiej. Dokonał on oceny dotychczasowej działalności ZMW oraz w powziętej — w oparciu o szeroką dyskusję — uchwałę nakreślił kierunki dalszego rozwoju i działalności organizacji na najbliższe lata. Zjazd wybrał też nowy Zarząd Główny ZMW oraz uchwalił zmiany w Statucie Związku.

Dyskusja, w której zabierało głos kilkudziesięciu delegatów, wykazała jak szeroki jest zakres zainteresowań zorganizowanej młodzieży wiejskiej. Nie było właściwie ważniejszego pro-

blemu dzisiejszego życia na wsi, który by nie znalazł odbicia w wypowiedziach dyskutantów. Ogólnie biorąc, dominowały w nich sprawy udziału młodzieży w rozwoju rolnictwa. To dowód, iż ZMW czuje się coraz bardziej współodpowiedzialny za wzrost produkcji rolnej, za jej postęp i unowocześnienie.

Znalazły też wiele miejsca w dyskusji problemy natury światopoglądowej i ideowo-wychowawczej. Mówiono o wielkich zaległościach w pracy oświatowo - kulturalnej na wsi, szukając najlepszych rozwiązań, zmierzających do poprawy w tej dziedzinie. Nie szczędzili też delegaci słów krytyki. Dość ostro oceniali działalność ZMW w niektórych dziedzinach, a także poddawali krytycznej ocenie niewłaściwy stosunek niektórych rad narodowych i instytucji do potrzeb i słusznym żądanym młodzieży.

W godzinach popołudniowych komisje zjazdowe przedstawiły opracowane przez siebie materiały. Jednogłośnie delegaci podjęli uchwałę II Krajowego Zjazdu (streszczenie uchwały podamy w jutrzejszym numerze).

Dyskusję wywołały propozycje zmian w Statucie. Po uwzględnieniu kilku poprawek wniesionych przez delegatów, Zjazd zatwierdził również Statut. Następnie komisja skrutacyjna ogłosiła wyniki wyborów nowego Zarządu Głównego ZMW, które odbyły się przed południem. W skład ZG weszło 85 członków i 20 ich zastępców. Wybrano również Komisję Rewizyjną i Sąd Koleżeński.

W czasie przerwy w obradach zebrał się na pierwszym konstytucyjnym posiedzeniu nowo wybrany Zarząd Główny ZMW. Wyłonił on 15-osobowe Prezydium ZG, z którego wybrano 7-osobowy sekretariat w następującym składzie: przewodniczący — Józef Tejchma, wiceprzewodniczący Waldemar Winkiel, sekretarze: Wacław Barszczyński, Krystyna Gronkowska, Mieczysław Marzec, Stanisław Sobczyk oraz członek Prezydium Zygmunt Markowicz — redaktor naczelny „Zarzewia”.

Nowo wybrany przewodniczący Zarządu Głównego J. Tejchma dziękując uczestnikom zjazdu za okazane zaufanie, przemówieniem podsumowującym obrady zamknął II Krajowy Zjazd ZMW.

## A. Zawadzki przyjął delegację Komitetu Organizacyjnego 300-lecia Prasy Polskiej

WARSZAWA

26 bm. przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki przyjął delegację Komitetu Organizacyjnego Obchodów 300-lecia Prasy Polskiej. Delegacja złożyła Aleksandrowi Zawadzkiemu, przewodniczącemu Komitetu Honorowego Obchodów 300-lecia Prasy Polskiej, sprawozdanie z obchodów, które odbyły się w roku prasy 1961, roku jubileuszowym od powstania „Merkuriusza Polskiego”. Obchody te — w myśl uchwały Rady Państwa — były częścią uroczystości związanych z Tyśiącleciem Państwa Polskiego.

W zakończeniu rozmowy przewodniczący Rady Państwa oceniając pozytywnie pracę Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich przy organizowaniu obchodów 300-lecia, przekazał dziennikarstwu polskiemu życzenia dalszej owocnej działalności dla dobra Polski Ludowej.

## Nowy pogrom Algierczyków

PARYŻ

W poniedziałek przed południem bojówki OAS operujące w samochodach lub pieszo, dokonały nowego pogromu, tym razem w centrum Algieru. W ciągu 40 minut bojówkarze zamordowali bestialsko co najmniej 10 bezbronnych Algierczyków.

Bojówka OAS zorganizowała swą napaść na jednej z małych, bardzo uczęszczanych ulic w centrum miasta, gdzie codziennie wzdłuż chodników kupcy algierscy oferują na wózkach swe towary. Samochód z bojówkarzami wjechał w tłum sprzedających i kupujących. W pewnym momencie bandyci salanowscy oddali do Algierczyków salwy z broni maszynowej. Czterech kupców algierskich padło martwych na bruk. Dwóch innych odniosło ciężkie rany. Nie zatrzymywany przez nikogo samochód wyjechał z dzielnicy.

100 metrów dalej na ulicy Micheleta inna bojówka strzelała do trzech rozmawiających przed sklepem Algierczyków. Jeden został zabity, drugi ranny. W promieniu kilkudziesięciu metrów zaczęły się rozlegać strzały. Padło kilku dalszych Algierczyków.

W odległości 50 metrów od tych scen masakry — pisze korespondent agencji France Presse — 50 żandarmów stało na placu na straży koło samochodu. Nie wiedzieli oni nic o rozgrywającym się dramacie...

Dopiero gdy strzelanina ucichła, zaczęły napywać na miejsce oddziały żandarmerii i pojazdów pancernych.

W poniedziałek w godzinach przedpołudniowych bojówkarze OAS dokonali również licznych zamachów w innych dzielnicach Algieru. Napastnicy zbiegli. Liczba ofiar dalszych zamachów nie jest znana.

## Pierwsze w kraju

Mimo iż wśród niezmiernie licznej w Polsce rzeszy górników węglowych, naftowych, rud metali, soli itp. dość często występują schorzenia typu reumatycznego — mogli oni dotychczas korzystać jedynie z przepelnionych zazwyczaj „zwykłych” sanatoriów przeciwreumatycznych.

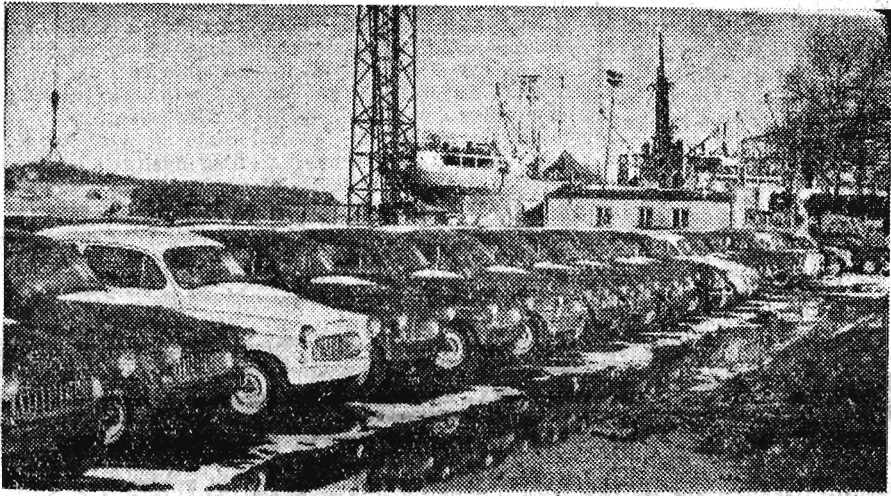
Sytuacja ta wkrótce już ulegnie radykalnej poprawie. Jeszcze w bieżącym roku — z inicjatywy Zarządu Okręgu Związku Zawodowego Górników w Krośnie — w znanym na terenie całego kraju podziurawionym uzdrowisku — Iwoniczu-Zdroju — rozpocznie się budowa pierwszego w Polsce specjalnego sanatorium przeciwreumatycznego dla górników wszystkich galezi kopalnic-twa.

Sanatorium przeciwreumatyczne w Iwoniczu, którego koszt budowy wyniesie ponad 42 miliony złotych posiadać będzie około 200 łóżek, można go zatem zaliczać do większych sanatoriów. Przewiduje się, iż budowa jego potrwa najwyżej 3 lata. (Sp)



Sytuacja baryczna: Morze Norweskie zalega układ wyżowy, obejmujący swym wpływem także Europę zachodnią i środkową. Nizie baryczne utrzymują się nad morzem Barentsa, Atlantykiem i Morzem Śródziemnym.

Prognoza pogody: Zachmurzenie umiarkowane, rano miejscami przejściowo duże z lokalnymi rozpozodzeniami, ewoluacja w rejonach górskich zamglenia i lokalne mgły. Temperatura w ciągu dnia do około minus 8 st. C., nocą do minus 13 st. C. Wiatry słabe i umiarkowane z kierunków wschodnich.



W porcie gdańskim oczekują na załadunek samochody czechosłowackie „Skoda - Octavia”, które przeznaczone są dla odbiorców w Anglii. CAF — fot. Kopeć

## Ubiegły tydzień w gospodarce

Wykorzystanie rezerw jest od kilku już lat jednym z głównych problemów w k a ż d e j galezi gospodarce. Pod określeniem tym rozumie się zarówno lepsze wykorzystanie maszyn i urządzeń oraz powierzchni produkcyjnej, jak i peńsze zużytkowanie surowca czy też bardziej racjonalny podział pracy, jej specjalizację i koordynację między poszczególnymi branżami.

W ubiegłym tygodniu (19—25. II.) zaobserwowaliśmy wiele faktów z tych właśnie dziedzin. Ostatnio np. zabrano się do rozwiązania bardzo trudnego zagadnienia: wydobycia węgla zalegającego pod miastami i obiektami przemysłowymi. Jest to tego węgla około 5 mld ton i pozostawienie go pod ziemią stanowiłoby niepowetowaną stratę. Po latach badań, naukowcy krakowskiej AGH opracowali skuteczne sposoby całkowitego wybierania węgla z filarów ochronnych i sztabowych. Prace trwają już w kilku kopalniach. Ogółem przeprowadzono 120 naukowych ekspertyz dla 50 zakładów górniczych.

Dublowanie produkcji przez różnych wytwórców podobnych wyrobów jest jeszcze zjawiskiem bardzo częstym. Dotyczy to zwłaszcza przemysłu lekkiego i drobnej wytwórczości, które w dużej mierze dzieła między siebie wielką część całej produkcji rynkowej (oczywiście poza wyrobami pochodzącymi z zakładów maszynowych). Ocenę niedawno zainicjowanej koordynacji branżowej w tej dziedzinie przeprowadziła w piątek sejmowa Komisja Przemysłu Lekkiego, Rzemiosła i Spółdzielczości Pracy.

Najpoważniejsze efekty uzyskano dotychczas w przemyśle odzieżowym, a także w pewnym

stopniu w branży skóranej. Znalazło to wyraz zarówno w lepszym i bogatszym zaopatrzeniu rynku wewnętrznego, jak i we wzroście eksportu. Sporych wysiłków dokonano też w dziedzinie oraz innych galeziach. Niemniej, pozostało jeszcze wiele do zrobienia, zwłaszcza w zakresie odpowiedniego planowania i współpracy na polu inwestycyjnym.

(Ciąg dalszy na str. 2)

## Reportaż z kosmodromu

**R**ADZIECCY kosmonauci przygotowują się do nowych lotów — donosi o tym organ Ministerstwa Obrony ZSRR „Krasnaja Zwiezda”. Reporter tego dziennika, podpułkownik Mielnikow, opisuje trening kosmonautów przed lotem w rakiecie, stojącej już na wyrzutni.

„Jak fantastyczny olbrzym, górujący nad wszystkim — pisze reporter — stoi w pogotowiu statek... Trudno od niego oderwać oczy. Jest to zdumiewający twór rąk i umysłów ludzkich. Nie ma w nim żadnej zbędnej rzeczy, obliczonej na efekt. Wszystko jest proste, a zarazem bardzo wyraziste. Jednym słowem, statek kosmiczny uważać można za dzieło sztuki. Dla jego określenia nadaje się tylko jedno słowo: „piękny”!

Wokół statku kręci się mnóstwo zaafekowanych ludzi. Wszystko odbywa się podobnie, jak w filmach o lotach Gagarina i Titowa. Pojazd zastąpił na wyrzutni. Słychać komendę i ludzie znikają z pola startowego. Pozostali tylko inżynierowie, lekarze i laboranci. Brak

## Radzieccy kosmonauci przygotowują się do nowych lotów

jeszcze jednego człowieka — kosmonauty. Ale oto zjawia się i on, w swej „zbroi kosmicznej”. Ma na twarzy uśmiech, taki sam, jak Gagarin i Titow. Czeka go ciężka praca, lecz jego uśmiech jest dowodem, że cieszy go ona, że towarzyszyć mu będzie dobry nastrój.

„Czy to już start do nowego lotu kosmicznego?” — pyta reporter dziennika „Krasnaja Zwiezda”. I sam odpowiada na to pytanie: — „Tak, to start, ale na razie do lotu ziemskiego”. Kosmonauta „leci”, lecz jego statek pozostaje na ziemi. Po prostu odbywa swój przyszy lot „na niby”, ale warunki tego lotu są bardzo podobne do rzeczywistej kosmicznej podróży.

Treningowy „lot” przebiega bez instruktorów. Jedynych wskazówek udzielają kosmonaucie przyrządy pokładowe. Symulacja warunków lotu jest znakomita. Po komendzie „start!”, kosmonauta słyszy w nausznikach helmu huk silników, a na ekranie telewizora widzi odpadające stopnie „swej” rakiety nośnej. Potem dostrzega jak ze statku spada osłona, jest już na orbicie. Do iluminatorów zagłada mu usiane gwiazdami niebo. Ziemia znajduje się pod nim. Złudzenie „prawdziwego” lotu jest całkowite.

(Ciąg dalszy na str. 2)

## Harcerze wyjadą do 10 krajów

WARSZAWA  
Rok bieżący przyniesie dalszy rozwój kontaktów zagranicznych ZHP z organizacjami dziecięcymi i młodzieżowymi w innych krajach.

W celu dokonania wzajemnej wymiany doświadczeń przedstawiciele harcerskiej wyprawy do Anglii, Czechosłowacji, Danii, Francji, Finlandii, Jugosławii, NRD, Rumunii, na Węgry i do Związku Radzieckiego. Po raz pierwszy delegacja ZHP odwiedzi Mongolię i Cypr.

## 1570 lat twista ?

Kapelan uniwersytetu w Ottawie twierdzi, że najmłodniejszy obecnie taniec — twista liczy sobie nie mniej niż więcej tylko 1570 lat. Na dowód tego, kapelan przytacza w tygodniowym biuletynie uniwersyteckim cytaty z dzieła jednego z ojców Kościoła św. Jana Chryzostoma z roku 390: „Tańczące kobiety wyracają oczy, machają rękami, zatacają nogami koła i wykrzywiają wszystkie członki...”

## CIEKAWOSTKA

### DNIA

#### NIEBEZPIECZNA PODRÓŻ „NA GAPE”

Na nowojorskim lotnisku Idelwild wylądowało z bagażowymi pasażerskiego samolotu odrzutowego zderzonego z zimną i na wpół przytornego 17-letniego Brazylijczyka, który „na gape” przeleciał z Rio de Janeiro

do Nowego Jorku. Pasażer „na gape” podczas 10-godzinnego lotu ponad 8 tys. kilometrów, ubrany był tylko w spodnie i koszulę. Rzecznik amerykańskiego towarzystwa lotniczego,

Ciąg dalszy (na str. 2)



**Na przykładzie strzyżowskiego**

**W**OWCZAS bywało i tak, że ludzie uciekali na mój widok. Patrzę, stoi na rynku gromadka osób i rozmawia. Są też znajomi. Pójdę do nich — myśnię sobie — pogadam. Ale zanim zdążyłem zbliżyć się, oni już byli po drugiej stronie rynku.

Bali się. Nie mnie, lecz band. Rozmowa z komunistą mogła na nich ściągnąć poważne represje. A wrogom rządzącej się władzy ludowej braku operatywności nie można było zarzucić.

Ten obrazek przytoczył na Powiatowej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej PZPR w Strzyżowie obecny poseł na Sejm Jan Sabik, który wkrótce po wyzwoleniu przybył w Strzyżowskie z poleceniem partyjnym organizowania tu ogniw administracji państwowej.

Mimo ówczesnego terroru, do grupy organizatorów życia społecznego i gospodarczego przybywało coraz więcej osób. Dział powiatowa organizacja partyjna liczy nieomal 1200 członków. Więcej niż 1/3 to młodzi członkowie partii, którzy wstąpili w jej szeregi w okresie ubiegłych 2 lat. W każdej wsi i miasteczku, w każdym zakładzie pracy działają organizacje partyjne.

Członkowie partii nie są już osamotnieni w swej pracy. Organizacje młodzieżowe, społeczne, bratnie stronnictwa polityczne — wszystkie siły postępowe narodu, dążą do zbudowania nowoczesnego, bogatego kraju. Siedmiomilowy krok zrobiony od tamtych dni, sprzed 18 lat, o których wspominał tow. Sabik widoczny jest także w przeludnionych wsiach powiatu strzyżowskiego. Nowe szosy, szkoły, świetlice, lepszy sposób gospodarowania na roli, a przez to wyższa wydajność z ha... A sara wygląd Strzyżowa, czyż nie mówi o Nowym? Gminne miasteczko zaczyna coraz wyraźniej nabierać cech stolicy powiatu. Mimo wprost nieporównywalnych warunków, przytoczony wypadek nie stracił jednak wymowy i jest w swej atmosferze nadal aktualny. Tendencje separacji członków partii w niektórych środowiskach są bowiem żywe nadal, a tu i tam nabierają na sile.

Chęć włączenia „z kalosami do serca człowieka” była zawsze cechą ciemnogrodu. Brak zainteresowań osobistych, nuda sprzyjają interesowaniu się życiem prywatnym sąsiadów. Wówczas zaczyna się „analizowanie” tej czy innej osoby, wysuwanie wniosków opartych na własnych, niesprawdzonych, często nieprawdziwych przesłankach. Od tego momentu już tylko krok do działania. Dlaczego on nie chodzi do kościoła, dlaczego ona zakłada zespół amatorski, dlaczego...? Zazdrość, brak tolerancji, chęć podporządkowania wszystkim sobie, niezyczliwość kołtunów zaczyna wytwarzać atmosferę wokół poszczególnych osób.

— Dzisiaj jest niedziela. Idziemy do kościoła.

— Wiesz przecież, że jestem niewierzący.

— Bądź kim chcesz, ale ja nie chcę, aby mnie we wsi bały „na język” wzięli. Wiara czy nie wiara. — Twoja rzecz. Na nabożeństwo pójdziesz ze mną.

Tak się zwykle zaczyna. Konstytucja gwarantująca każdemu wolność wyznania jakby nie istniała. Bezprawne działania kołtunów i fanatyków w życiu codziennym zaczyna brać górę.

— Tata, dzieci na mnie wolały bezbożnik! Co to jest bezbożnik? Jestem Jasiu. Nie chcę, żeby tak na mnie wolały. Tata, powiedz dzieciom, że nie jestem bezbożnik.

Atak za atakiem z różnych stron. Dla spokoju w domu, dla spokoju dzieci wiele się robi.

Naturalnie spokój ten jest bardzo pozorny. Jedno ustę-

**Legitymacja**

stwo pociąga za sobą konieczność dalszych. To lawirowanie między własnymi przekonaniami, a narzuconym zachowaniem przez środowisko prowadzi tylko do ślepego zaułka. Wcześniej czy później nadejdzie moment, w którym trzeba będzie stanowczo zdecydować się, po której właściwie stoi się stronie. Postawa lino-skoczką balansującego między własnymi przekonaniami, nie raz może jeszcze niezbyt mocno ugruntowanymi, a postępowaniem narzuconym przez drobniomieszkańskie i klerikalne środowiska stała się taktycznym pociągnięciem nie których kandydatów, a nawet członków partii.

Na wspomnianej już konferencji sprawozdawczo-wyborczej w Strzyżowie sprawy moralności i etyki marksistowskiej przewijały się niemal przez wszystkie głosy w dyskusji. Czy występują one w Strzyżowskim silniej niż w innych rejonach naszego województwa? Na pewno nie! Nie ma jednak skutków bez przyczyn. W Strzyżowskim bodźców do podjęcia właśnie teraz tego ważnego problemu moralności i postawy członka partii w ostatnich latach nie brakło. Manka w gminnych spółdzielniach, kradzieże w niektórych zakładach, niedociągnięcia w skupie i kontraktacji, kumoterstwo i biurokratyczny stosunek do interesantów w załatwianiu ich bardzo bolesnych nieraz spraw, musiały skłonić powiatową instancję partyjną do zastanowienia się nad postawą i pracą członków powiatowej instancji partyjnej. We wspomnianych zakładach, instytucjach i przedsiębiorstwach pracują przecież członkowie partii, działają organizacje partyjne. Gdzie byli oni, kiedy łamano socjalistyczną praworządność, dokonywano przestępstw? Gonienie za efektami ekonomicznymi najczęściej przyczyniały się do zatrace-

nia szerokiego spojrzenia na wszystkie problemy dnia codziennego. Winnych niedopatrzeń lub przestępstw wydalo no lub skreślono z szeregów partyjnych.

Legitymacja członka partii jest małą czerwoną książeczką. Jest ona bezcennym symbolem przynależności partyjnej. Prawdziwą jednak legitymacją partyjną jest postępowanie i wyniki w pracy członka partii, jego etyka i moralność. Moralność marksistowska jest jedna, ściśle określona. Wszelkie przejawy wygodnictwa, dwulicowości, ekwi librytyki duchowej są jej obce. Dlatego też troska o czystość szeregów partyjnych nie może zejść na drugi plan. Legitymowanie się swą przynależnością do partii tylko legitymacją — to za mało.

— W każdym środowisku wiadomo kto jest członkiem partii — mówił w czasie konferencji podinspektor szkolny tow. Tadeusz Belch — wiedzą nie dlatego, że pokazywał legitymację, lecz wnioskuje z postępowania tego czy innego człowieka. Postawa członka partii jest ostrzej oceniana przez grono najbliższych współtowarzyszy pracy, sąsiadów, współmieszkańców dzieci nicy. Wysnute wnioski z postępków jednostki rozszerza większość na całą partię. Stąd też odpowiedzialność za swe czyny członka partii jest ogromna i również dlatego nie może on się wyłamywać spod obowiązujących norm partyjnych.

Z coraz większą stabilizacją naszego życia gospodarczego i społecznego sprawa moralności i etyki członków partii wysuwa się do głównych problemów. Nic więc dziwnego, że strzyżowska organizacja partyjna we wnioskach do dalszej działalności, obok bieżących spraw społeczno-politycznych i gospodarczych postawiła pracę nad podniesieniem wiedzy partyjnej i autorytetu swych członków oraz rozszerzenie szeregów o ludzi najbardziej postępowych i przodujących w pracy oraz życia społeczno-politycznym. Ci, którzy nie umieją oprzeć się presji moralnej swego drobniomieszkańskiego środowiska, nie umieją wychowywać swych dzieci i najbliższych na światłych i postępowych ludzi, będą musieli wybrać odpowiednie dla siebie miejsce. Sprawa sumienia, wiary i przynależności partyjnej jest sprawą jak najbardziej osobistą i nikt nie musi zmuszać się do nieodpowiadającego jego sumienia postępowania. Trzeba też mieć odwagę podjąć decyzję.

Przed dwudziestu laty, kiedy Polska Partia Robotnicza podjęła walkę z okupantem o wyzwolenie narodu, a równocześnie walkę o wyzwolenie społeczne, nikt nie pytał o czerwoną legitymację. Swa przynależność komunikacji udowodnił swymi czynami. PZPR jest kontynuatorką idei PPR. Legitymacją członka partii jest jego praca i życie.

Barbara Zychlińska



Z inicjatywy Międzynarodowego Instytutu Teatralnego — 27 marca obchodzony będzie co roku jako Międzynarodowy Dzień Teatru. W tym dniu w Paryżu nastąpi inauguracja sezonu w Teatrze Narodów, w czasie którego zespoły teatralne różnych krajów zaprezentują swe najlepsze przedstawienia. Warszawski teatr „Ateneum” wystawi w Paryżu tragedię Szekspira „Henryk III” z Jackiem Woszczerowiczem w roli tytułowej (na zdjęciu). CAF—fot. Barącz

**„Autosan”  
wzywa  
do współzawodnictwa**

Załoga Sanockiej Fabryki Autobusów w Sanoku w roku bieżącym mierzy bardzo wysoko. O tym świadczy wezwanie do współzawodnictwa międzyzakładowego przedsiębiorstw przemysłu ciężkiego. Oto treść listu, skierowanego do CRZZ, który nadesłano również do naszej redakcji:

„...załoga Sanockiej Fabryki Autobusów przystąpiła do współzawodnictwa międzyzakładowego o tytuł najlepszego wydziału, najlepszą brygadę oraz najlepszego w zawodzie.

W związku z tym, że obecnie współzawodniczy 84 proc. zatrudnionych, w oparciu o wytyczne prezydium ZG Zw. Zaw. Metalowców i Ministerstwa Przemysłu Ciężkiego w sprawie rozwoju współzawodnictwa pracy w r. 1962, załoga SFA zgłasza swój udział w socjalistycznym współzawodnictwie pracy o sztandar przechodni Rady Ministrów i CRZZ, sztandar przechodni ministra przemysłu ciężkiego i ZG ZZ. Met. oraz o tytuł najlepszego zakładu w resorcie i Zjednoczeniu Przemysłu Motorycyjnego”.

Jednocześnie załoga SFA wezwania pozostałe przedsiębiorstwa w swoim resorcie do szerokiego udziału we współzawodnictwie międzyzakładowym. (m)

**Nasz felleton**

NASTAŁY słotne dni. Na suficie hali produkcyjnej pojawiły się zacieki. Potem zaś kropelka po kropelce odrywały się od tynku i spadały tuż obok obrabiarki. Najprościej byłoby naprawić dach. Tak przynajmniej postąpiłby dobry gospodarz. Ba, ale od czego nasza polska pomysłowość i zacięcie do przesiadywania w komisjach. Każda najdrobniejsza nawet sprawa wymaga powołania oddzielnej komisji i owocnych obrad. Utworzono więc 3 komisje na zasadzie kolektywnego działania. Jedną przy radzie zakładowej, drugą przy Komitecie Zakładowym a trzecią przy radzie robotniczej. Tylko brak ludzi przyszłości powołaniu czwartej komisji przy dyrekcji. No, ale stało się. Nieszczęścia chodzą przecież po ludziach.

W wymiaku długich debat, przerywanych wizytą dzieciaków deklamujących wesole wierszki, komisja przy radzie zakładowej ustaliła, żeby odsunąć obrabiarkę od miejsca gdzie kapie. W trosce o zdrowie robotnika obsługującego maszynę. Człowiek nie mo-

że moknąć tym bardziej człowiek o dużych kwalifikacjach i rodzinnych kolidacjach z przewodniczącym rady zakładowej. Do wręcz odmiennych wniosków doszła komisja rady robotniczej. W celu podtrzymania autorytetu rady robotniczej, na posiedzenie komisji zjawił się

**Naród  
w komisjach**

sam naczelny dyrektor, a po nim delegacja ZMS z serdecznymi pozdrowieniami i bukietem kwiatów. Wivatom i wzajemnym adoracjom nie było końca. Pod wieczór zapadła uchwała. Nad obrabiarką i stuwatkiem robotnika należało rozwiesić parasol dużych rozmiarów. Należy wyciągnąć wszystkich staran — brzmiały następne punkty uchwały, by woda z parasola popłynęła specjalną rynienką do kanału.

Należy wzmocnić wysiłki w celu powołania dodatkowej komisji złożonej z inżynierów i specjalistów, mających się zająć opracowaniem dokumentacji rynienki i całego systemu

ściekowego — głosił ostatni punkt uchwały.

Inaczej postąpiła komisja komitetu zakładowego. Przed posiedzeniem dokonała ona wizji lokalnej (wizję z ludem) oraz przeprowadziła wywiad na okoliczność. Ponieważ robotnik specjalnymi zasługami nie mógł się pochwalić, stwierdzono tylko ogólnikowo, że należy coś zrobić. W ostatecznym razie — orzekła komisja — można w przyszłości postawić miszkę lub miednicę, ponieważ z chwilą końca wizji lokalnej deszcz przestał padać.

Lato należało do wyjątkowo suchych. Po małych i rzadkich opadach, na suficie nie zdążyły nawet wykwitnąć plamy. Wnioski 3 komisji leżały w szufladach. Brakło czasu na ich wykonanie. Luźnie z zakładu obradowali raz po raz w innych komisjach. Pod jesień nastąpiły wybory do obu rad i komitetu. Zapomniano całkowicie o poprzednich uchwałach. A kiedy w późną jesień i deszcze znów dały o sobie znać, powołano 3 problemowe komisje w celu opracowania programu do szybkiej likwidacji następstw normalnej dzimny w dachu. (gh)

**W**OJEWÓDZTWO rzeszowskie jest dziś jednym z nielicznych województw, którego leśnictwo przekracza średnią krajową. Na ten stan rzeczy wpłynęło niewątpliwie to, że w Bieszczadach drzewostany były dotychczas słabiej eksploatowane niż na pozostałych terenach kraju.

Brak dobrych dróg, odpowiednich środków transportu i wyszkolonego personelu z jednej strony — a niezupełne przekonanie przemysłu do przerobu i stosowania drewna bukowego — którego jest tu najwięcej — z drugiej strony, były przyczyną słabiej eksploatacji drewna z tych obszarów. Drewno bukowe uważane było do niedawna za „drewno kapryśne”, łatwe wprawdzie w obróbce, ale bardzo trudne w magazynowaniu, przechowywaniu i częściowo w konserwacji. Spowodowało to powszechne pogardzenie nim. Dzisiaj sytuacja w tym względzie uległa zmianie. Zażądanie zjawisko deficytu drewna w ogóle, a niektórych gatunków w szczególności, zmusza-

**Drewno nie wykorzystany skarb Rzeszowszczyzny**

ją do sięgnięcia po rezerwy buka w Bieszczadach.

**WKRACZA NOWA TECHNIKA**

Ziściła się przysłowiowa prawda „jak się nie ma co się lubi, to się lubi co się ma”. Jeszcze przed czterema laty, wędrowny turysta przemierzając ostepy leśne Bieszczadów, spotykał potężne drzewa zwalone wichrami gnijące i użyźniające posmęki leśne. Dziś już tego rodzaju obrazki można spotkać jedynie w bardzo trudno dostępnych miejscach na szczytach gór i stromych zboczach.

Do lasów bieszczadzkich zaczyna pomalą, ale systematycznie wkraczać technika. Zaczyna się tam wprowadzać najbardziej nowoczesną i racjonalną gospodarkę leśną. Przedmiotem codziennej pra-

cy leśników, staje się uratowanie jak największej ilości drewna przed deprecjacją — przez pozyskanie i eksploatację tych drzewostanów, które przekroczyły wiek rębności. Leśnicy bowiem zdają sobie sprawę z tego, że pozostawienie na pniu starych drzewostanów, a szczególnie drzewostanów bukowych, w których występuje tzw. „fałszywa twardziel” (wynik najprawdopodobniej silnych mrozów w 1928 r.) bardzo podatnych na gnicie, może spowodować olbrzymie straty w jakości drewna.

**PLANOWANE INWESTYCJE NIE ROZWIĄŻĄ PROBLEMU**

Pozyskiwane obecnie drewno, transportowane jest do zakładów przemysłowych położonych w różnych dzielnicach kraju i tam przerabiane. Brak jest bowiem w bezpo-

średnim sąsiedztwie należytej liczby zakładów, które mogłyby przerobić pozyskany surowiec. Zdolność produkcyjna lasów bieszczadzkich i zdolność przerobowa istniejących na terenie naszego województwa zakładów przemysłu drzewnego, znajdują się w stosunku odwrotnym proporcjonalnym. Sytuacja ulegnie radykalnej poprawie po zakończeniu budowy i uruchomieniu takich obiektów jak Zakłady Drzewne Przemysłu Leśnego w Rzepedzi, Fabryka Pięt Piłśniowych w Przemyslu i wielu mniejszych zakładów. Ale również wówczas jeszcze przez kilkanaście lat będą istniały znaczne nadwyżki drewna, jeżeli nie w postaci surowca czy półfabrykatów, to na pewno w postaci odpadów użytkowych jakiej postawą przy jego obróbce i nie będą mogły szybko być przerobione na miejscu.

Również bazująca na drewnie odpadów Fabryka Pięt Piłśniowych w Przemyslu, nie przerobi całej masy odpadów. Wzrosłałaby będzie wyko-

(Ciąg dalszy na str. 4)

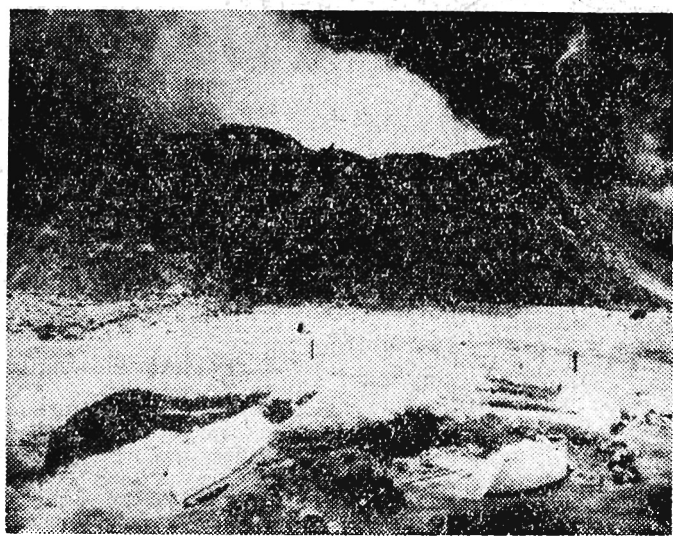
**11 LAT TERENOWEJ OBRONY PRZECIWOLOTNICZEJ**

Na przestrzeni jedenastu lat swej działalności Terenowa Obrona Przeciwlotnicza wiele uczyniła na odcinku przygotowania obrony ludności.



Na zdjęciu: na szkoleniach z zakresu OPL — udzielanie pierwszej pomocy sanitarnej. FOT—CAF

NAUKA ★ TECHNIKA ★ NAUKA ★ TECHNIKA ★ NAUKA ★ TECHNIKA ★ NAUKA ★ TECHNIKA ★ NAUKA ★ TECHNIKA ★



Na wulkaniczną, samotną wyspę Tristan da Cunha udała się angielska ekspedycja naukowa. Jak wiadomo ludność tej wyspy została w zeszłym roku ewakuowana, wulkany bowiem grożą zniszczeniem tego małego skrawka lądu zagubionego na południowym Pacyfiku. Na zdjęciu: Dymiący krater na wyspie. CAF

### Ciągły konkurs racjonalizatorski w Hucie Stalowa Wola

W tych dniach Samorząd Robotniczy i dyrekcja Huty Stalowa Wola wydały „Biuletyn Tematyczny Ciągłego Konkursu Racjonalizatorskiego” zawierający tematykę na I kwartał br. We wstępie adresowanym do załogi Huty Stalowa Wola, czytamy m. in.: „Zasadniczym czynnikiem warunkującym realizację stałe rosnących zadań produkcyjnych i ekonomicznych naszego przedsiębiorstwa jest postęp techniczny. W odpowiedzi na apel Klubu Techniki i Racjonalizacji Huty im. Lenina, z tytułu postępu technicznego i racjonalizacji w latach 1961—1965 zobowiązaliśmy się uzyskać 50 mln zł oszczędności.

W celu zabezpieczenia realizacji tego zobowiązania przez dalsze umasowienie twórczości technicznej, stałe udoskonalanie procesów produkcyjnych posiadanych i produkowanych maszyn, podnoszenie stanu bhp, organizacji pracy — dyrekcja przedsiębiorstwa, Samorząd Robotniczy, Klub Techniki i Racjonalizacji — ogłaszają ciągły konkurs racjonalizatorski na 1962 r. z podaniem tematyki”.

W dalszej części „Biuletynu” podane są warunki ciągłego tematycznego konkursu racjonalizatorskiego na br. Ciągłość konkursu polega na planowaniu różnych terminów rozwiązań dla poszczególnych tematów. Problematyka tematyczna będzie aktualizowana w miarę powstawania nowych zagadnień i potrzeb przedsiębiorstwa.

Podana w „Biuletynie” tematyka konkursowa, obejmuje 60 problemów, których rozwiązanie ma niezwykle istotne znaczenie dla Huty Stalowa Wola.

Na podkreślenie zasługuje to, że regulamin konkursu przewiduje pewien handicap dla zespołowego opracowywania projektów. Jeden z punktów mówi o tym, że w przypadku gdy I miejsce w konkursie zajmie projekt opracowany i zgłoszony przez zarejestrowaną бригаадę robotczo-inżynierską, wysokość nagrody podwyższy się o 30 proc.

Ponadto przewiduje się, że nagradzane będą również wydzielni, — za największą liczbę zgłoszonych projektów oraz za liczbę projektów wprowadzonych w życie.

Wydany w nakładzie 700 egzemplarzy „Biuletyn” na pewno przyczyni się do spopularyzowania najaktualniejszych zadań konkursu, co z kolei przyniesie dalsze milionowe oszczędności. Tym bardziej dziwnie wydaje się, że zespół pracowników huty, którzy opracowali i wydali „Biuletyn” nie otrzymał za to skromnego nawet wynagrodzenia (pomimo że przygotowywano go poza godzinami pracy).

(z. fl.)

(Ciąg dalszy ze str. 3)

rzystywać każdy nadający się kawałek drewna do przerobu mechanicznego, kierując do przerobu fizyko — chemicznego jedynie odpady bardzo drobne. Dotyczyć to oczywiście będzie w zasadzie drewna bukowego, które w dalszym ciągu trzeba transportować do daleko położonych zakładów i tam dopiero przerabiać.

#### ZAMIAST WOZIC WODE

Nie trzeba chyba nikogo przekonywać jak uciążliwy i kosztowny jest transport drewna w ogóle, a odpadów w szczególności. Ile trzeba zaangażować taboru kolejowego do zbędnego przewozu występującej w drewnie wody! Ilość drewna w czasie dalekiego transportu ulega zniszczeniu. Zresztą według nowoczesnych poglądów na technologię pozyskiwania i przerobu drewna bukowego, należy jak najszybciej go zakonserwować po ścięciu, niezwłocznie przetrzeć (najdalej do 5 dni od czasu ścięcia), a po przetarciu natychmiast zabezpieczyć przed możliwością powstania pleśni, spękań, zwłóknienia itp. Tylko uwzględnienie powyższych wskazań i stosowanie nowoczesnych metod zabezpieczających — konserwacyjnych (obróbka higrottermiczna i termiczna), może przynieść pożądane rezultaty i zmniejszyć do maksimum straty.

Jakkolwiek poglądy na wykorzystanie drewna bukowego dziś już znacznie odbiegają od do niedawna panujących i drewno to ma bardzo szerokie zastosowanie, to jednak prawdą jest, że jest ono „drewnem trudnym” i w związku z tym wymaga pie-

## Drewno nie wykorzystany skarb Rzeszowszczyzny

czolowej troski w zakresie technologii jego przerobu.

Uważam, że problem ten winien stać się przedmiotem szczególnego zainteresowania odpowiednich władz. Należałoby zastanowić się i przemysłać sprawy związane z pozyskiwaniem drewna w takiej ilości i w takim czasie, aby uniknąć jego zniszczenia w lesie, a następnie zwiększyć zdolność przerobową zakładów produkcyjnych istniejących w woj. rzeszowskim i to w takich rozmiarach, które zagwarantują terminowe i właściwe jego przerobienie, jak też maksymalne oszczędne wykorzystanie.

Po zestawieniu tych dwóch zasadniczych problemów, które można porównać do 2 stron bilansu „ma” i „winien”, może okazać się, że zajdzie po-

trzeba poczynienia dodatkowych inwestycji w budowę obiektów przemysłu drzewnego.

Nie uważam bowiem za celowe i ekonomicznie uzasadnione prowadzenie dalszej polityki w zakresie przerobu drewna — powodującej ko-

nieczność przerzutów drewna z terenu woj. rzeszowskiego, przerabianie na meble i inne artykuły, a następnie przywożenie go z powrotem w przerobionej postaci do miejsca wyjściowego.

Natomiast uważam za celowe lokalizowanie zakładów drzewnych położonych w basenie surowcowej i przerabianie drewna w bliskości jego pozyskania. Wspomnieć należy również i o tym, że woj. rzeszowski nie posiada np. fabryki mebli, która miałaby co zrobić, chcąc zaspokoić potrzebę ludności w meble, tylko chociażby we własnym województwie.

#### POD ROZWAGĘ FACHOWCÓW

Ktoś słusznie może uczynić mi zarzut, że z drewna nie tylko produkujemy meble. Oczy-

## Rzeszowski przemysł dla potrzeb górnictwa

W kopalniach węgla kamiennego w Związku Radzieckim, Anglii, Niemczech a ostatnio i w Polsce, stosuje się od niedawna zmechanizowane obudowy o napędzie hydraulicznym. Stosowanie obudów krocących umożliwia znaczne zwiększenie wydobywania węgla, zaoszczędzenie stali i drewna, w poważnym stopniu mechanizuje ciężką pracę górników.

Użycie obudów krocących przy współpracy z przenośnikiem pancernym i kombajnem hydraulicznym eliminuje pracę wielu ludzi, znacznie zbliża osiągnięcie całkowitej automatyzacji wydobywania węgla.

W początkach br. Huta Stalowa Wola opuściła prototypowa seria — 12 sekcji obudowy krocącej typu OSM-1, która zdaje obecnie egzamin użyteczności w jednej ze śląskich kopalni. Równocześnie pracuje się w hucie nad drugim typem obudowy krocącej, noszącym oznaczenie BZ-1.

A oto na czym (w głównych zarysach) polega zasada pracy obudów krocących; poszczególne sekcje ustawiane są na długości około 220 m, prostopadłe do przodka (ściana węglowa), odległość pomiędzy sekcjami wynosi około 0,75 m. Połączone są one giętkimi przewodami hydraulicznymi ze stacją zasilającą, ustawioną w bocznym chodniku.

Od czoła, sekcje posiadają tłoczyska hydrauliczne zamocowane przednim końcem do przenośnika biegnącego wzdłuż całej ściany (służy on do transportu urobionego węgla na boczne chodniki). Po przenośniku przesuwa się kombajn urabiający węgiel — obracająca się głowica skrawa stalowymi nożami ścianę węglową.

W tym samym czasie obudowa, — sterowana odpowiednimi zaworami, przesuwa się za pomocą własnego napędu hydraulicznego w głąb urabianej ściany — podpierając równocześnie strop. Poszczególne stojaki obudowy przenoszą przy tym obciążenie rzędu 25 ton.

Podjęcie produkcji obudów krocących jest kolejnym sukcesem Zakładu Mechanicznego Huty Stalowa Wola. Załoga wydziału M-2, technolodzy i konstruktorzy zasłużyli na słowa szczerzego uznania. Wszystkie wskazuje na to, że produkcja obudów krocących stanie się jednym z najpoważniejszych asortymentów zakładu, — rośnie bowiem na nie zapotrzebowanie, a po całkowitym opanowaniu procesu produkcyjnego na pewno otworzą się szerokie możliwości eksportu tych urządzeń.

(z. fl.)

## Gęsi — olbrzymy

(j) Wiele nowych odmian roślin uprawnych i zwierząt gospodarskich wypróbowanych zostało pod doświadczonym okiem hodowców na drodze odpowiedniej selekcji. Najczęściej taka nowa odmiana pochodzi od jednego lub dwóch osobników, które wyróżniły się jakimiś specjalnymi dodatkowymi cechami. Hodowca stara się wówczas wybrać z ich potomstwa sztukę posiadającą właśnie owe cechy i odrzucając inne — te tylko przeznaczając do dalszej reprodukcji. Wybór taki nazywamy własną selekcją.

O ciekawych wynikach selekcyjnego chowu donosi ostatnio prasa radziecka.

Kierownik rzeźniarskiej stacji wylęgu drobiu Ł. W. Wołkowa, zauważyła wśród tamtejszego stada gęsi — gąsiora, wyróżniającego się wielkością. Zdołała ona też wybrać i gęś większą od innych. Parę tę umieszczono oddzielnie. Z urodzonego potomstwa do dalszej hodowli przetrwała tylko wyjątkowo duża sziuka, krzyżując córki z ojcem, rodzeństwo między sobą i matką z synem. I w tym wypadku Wołkowa przeprowadziła znów podobną selekcję, uzyskując już poważne stadko gęsi-olbrzymów. Doblając do rozplodu zawsze możliwie największe sztuki z całego pogłowia znajdującego się w stacji i krzyżując je z innymi w chowie krewinaczym, po kilku latach wypróbowano nową odmianę, której wszystkie osobniki znacznie przewyższały wzrostem dotychczas hodowane gęsi chińskie i tulużkie. Dostępowiedzie, że w wieku dwóch miesięcy ważą one po 5 kilogramów.



Na jeziorze Niegocin w Giżycku (województwo olsztyńskie) trwa mechaniczny wyrąb lodu, którego wydobywa się dziennie około 400 ton. Na zdjęciu: Pity mechaniczne tną lód na jeziorze. CAF — fot. Mórzo

## Nowa pigulka antykoncepcyjna

(jw) Amerykański ośrodek „Margaret Senger”, który od lat prowadzi badania nad doustnymi środkami antykoncepcyjnymi, ogłosił komunikat o stworzeniu drugiej z kolei pigułki antykoncepcyjnej, działającej na tych samych zasadach jak ta, której od roku używa już ponad milion kobiet w samej Ameryce. Nowa pigulka przeszła już przez wszystkie kontrole i zatwierdzona została do użytku przez Food and Drug Administration.

Wyprodukowana została przez firmę Johnson & Johnson. Linder w Nowym Jorku. Lek ten, podobnie jak enovid (nazwa pierwszej pigułki), jest również hormonalnym syntetycznym, który hamuje normalną owulację, jeśli pobiera się go w trakcie cyklu miesięczkowego.

Badania przeprowadzone na kilku tysiącach kobiet-ochotniczek, wykazały one stuprocentową skuteczność pigułki. Zadana z kobiet, które pobierały ją prawidłowo — raz dziennie przez 20 dni w miesiącu — nie zaszała w ciąży. Lek jest przy tym zupełnie bezpieczny. W tym czasie po zaniechaniu go przychodzi normalna owulacja i kobieta może zająć w ciążę.

Jeśli chodzi o działanie uboczne, jest ono bardzo słabe i występuje tylko u niektórych kobiet w formie lekkich nudności i wzdęcia.

Badacze z ośrodka zwracają jednak uwagę, że wszystkie dotychczasowe próby trwały nie więcej niż 5 lat. Nie wiadomo więc, czy stałe używanie tego typu pigulek przez okres dłuższy niż 5 lat jest również nieszkodliwe.

mgr inż. ST. MIRSKI  
St. Insp. Woj. Zw. Sp. Pracy w Rzeszowie

monem syntetycznym, który hamuje normalną owulację, jeśli pobiera się go w trakcie cyklu miesięczkowego. Badania przeprowadzone na kilku tysiącach kobiet-ochotniczek, wykazały one stuprocentową skuteczność pigułki. Zadana z kobiet, które pobierały ją prawidłowo — raz dziennie przez 20 dni w miesiącu — nie zaszała w ciąży. Lek jest przy tym zupełnie bezpieczny. W tym czasie po zaniechaniu go przychodzi normalna owulacja i kobieta może zająć w ciążę. Jeśli chodzi o działanie uboczne, jest ono bardzo słabe i występuje tylko u niektórych kobiet w formie lekkich nudności i wzdęcia. Badacze z ośrodka zwracają jednak uwagę, że wszystkie dotychczasowe próby trwały nie więcej niż 5 lat. Nie wiadomo więc, czy stałe używanie tego typu pigulek przez okres dłuższy niż 5 lat jest również nieszkodliwe.

## O amatorach zamorskich podróży

Trudno dokładnie określić w jakich okolicznościach zrodziła się ta plotka. Jedno jest pewne ktoś szepnął ją pierwszy, powtórzył drugi, „sprzedaj” trzeci... i rozniosła się fama szeroko. Ale łatwownych i naiwnych nigdzie nie brakuje. Szczególnie mile zabrzmiąły one w uszach wszelkiego rodzaju niebieskich ptaków.

Ta szansa wydała im się jedyną okazją dostania się do dalekich Indii i innych egzotycznych krajów. W dodatku do całej tej wyprawy nie trzeba ani złamanego szeląga. Wręcz odwrotnie — jeszcze dopłacają 5, 10, 15 tys. zł — stawki zależą od fantazji „bazarzy”. Spragnieni zamorskich krajów turyści już widzieli siebie na statku jako konwojentów eksportowanych z naszego województwa koni. Najchętniej wylądowali by w tego obowiązkowo, ale skoro inaczej nie można...

I zrobił się raban wielki. Do władz posypały się podania, prośby. Ochotników rosły całe zastępy. Każdy z nich poczuł w sobie nagle powołanie na „eksportowego koniuszego”. Redakcja też otrzymała kilka listów... A oto ich dosłowne wyjątki.

## Sadze ...i opony

Tylko zupełnego laika w dziedzinie techniki może zaskoczyć ścisły związek, jaki istnieje pomiędzy sadzami, a oponami. Orientujący się natomiast w tym zagadnieniu wie doskonale, że sadza to nie tylko bardzo ważny surowiec do wyrobu opon, ale także wybitny... czynnik postępu technicznego.

Wagę tego zagadnienia doceniają Zakłady Przemysłu Gumowego w Dębicy. O ile do roku 1960 Zakłady te stosowały do produkcji opon przede wszystkim tzw. sadze półaktywne P-1250 oraz tzw. Furnal, o tyle obecnie, idąc zresztą za przykładem produkujących w tej dziedzinie krajów — po przeprowadzeniu niezbędnych prób laboratoryjnych — zastosowały także u siebie sadze piecowe typu PEF i HAF, których najważniejszą zaletą jest stosunkowo duża odporność na ścieranie, co w konsekwencji znacznie przedłuża przebieg opon.

Na razie jeszcze ZPG Dębica używają znacznie większą ilość sadzy kanałowej (70 proc.) niż importowanej sadzy piecowej wspomnianych wyżej typów. W miarę jednak zwiększania się możliwości importowych, a z drugiej strony — po uruchomieniu w kraju produkcji tych sadz — przewiduje się odwrócenie proporcji stosowania i zużycia tych sadz, tzn. sadzy kanałowej będzie się zużywać tylko 30 proc., natomiast sadzy piecowej — 70 proc.

Ten układ sadz umożliwi nie tylko zastosowanie w produkcji opon znacznie większej ilości kauczuku syntetycznego, ale także zmniejszenie ścierania się bieżnika, zmniejszenie zużycia bielei cynkowej, obniżenie wagi opon itd. (Sz-P)

## Na Alasce 500 ha lasu przypada na 1 człowieka

Kulę ziemska pokrywa około 4 milionów hektarów lasów. Jest to obszar 130 razy większy niż obszar naszego kraju. Do najbardziej zaludnionych kontynentów należy Ameryka Południowa, gdzie połowa lądu pokryta jest lasami. Natomiast najmniej zaludnionym kontynentem jest Australia, gdzie zaledwie na 1/20 części powierzchni występują lasy.

Przeciętnie w świecie na każde 100 ha powierzchni lasów jest porośnięte lasem. W Europie wskaźnik ten wynosi 27 ha, a w Polsce 24 ha. Natomiast w krajach skandynawskich przewyższa on 70 ha. Z ogólnej ilości 4 milionów ha lasów tylko 45 proc. stanowi powierzchnie lasne dostępne dla człowieka w sensie użytkowania. Z kolei tylko w 80 proc. lasów użytkowanych prowadzona jest prawidłowa gospodarka leśna.

Na jednego człowieka przypada przeciętnie w świecie 160 arów lasu. W Polsce tylko 30 arów. Natomiast na Alasce aż 500 ha, a w Holandii 25 tysięcy razy mniej.

mgr inż. ST. MIRSKI

# Prozewstac! SAD IDZIE!

Jeden przedstawiał się za inspektora PIH i grasował po sklepach GS, wyludzając od sprzedawców większe lub mniejsze „pożyczki”. Drugiego tytułowano „pan prokurator” i wożono po wsiach do rodzin osób zatrzymanych, rzekomo w celu przeprowadzenia dodatkowych dochodzeń, a w rzeczywistości — dla wyludzenia od naiwnych pieniędzy za... łagodne potraktowanie sprawy. Obaj działali wspólnie lub w pojedynkę — zależnie od sytuacji. Pierwszym był 11-krotnie już karany za kradzieże i oszustwa 37-letni technik dentystyczny z Przemysła Bolesław Boniewski zam. przy ul. Kazimierzowskiej 20, drugim zaś 25-letni Wiesław Komar, również z Przemysła. Obaj szukali łatwego zarobku, wykazując nie byle jaki kunszt w wyludzeniu od naiwnych różnorodnych sum pieniędzy. Nie gardzili nawet najdrobniejszymi kwotami. W końcu jednak powinęła im się noga i trafili za kratki.

A oto, ujęte w reporterskim skrócie, niektóre szczegóły ich działalności, oparte na zeznaniach złożonych w śledztwie i podczas rozprawy sądowej, jaka odbyła się niedawno przed Sądem Wojewódzkim, Ośrodek Zamiejscowy w Przemysłu.

Był maj 1961 r. Pewnego dnia przed sklep GS nr 15 we Fredropolu zjechała taksówka, z której wysiadł mężczyzna w średnim wieku. Rozglądając się bacznie dookoła, a następnie szybko wszedł do środka. Tu, korzystając z okazji, że nie było żadnych klientów, okazał z daleka sprzedawcy swą legitymację i powiedział: — Jestem inspektorem PIH, przeprowadzę kontrolę waszego sklepu. Sprzedawca, Bronisław Z., był tak zaskoczony niespodziewaną wizytą, że nawet na myśl mu nie przyszło, by poprosić owego kontrolera o podanie mu legitymacji w celu bliższego jej oglądnięcia. Wyrafinowany oszust liczył właśnie na zaskoczenie i... wszystko poszło mu gładko.

Najpierw przeprowadził kontrolę utargów i dokumentów materiałowo - kasowych, potem rachunków i samych towarów. Raz po raz wtykał sklepowemu różne niedokładności i braki, co sobie przy tym notując. Był nieprzystępnym, nie pozwalał sobie na żadną poufalskość. W pewnym momencie, kiedy ocenił, że sklepowy już „dojrzał” — sięgnął ręką do kieszeni po portfel. Nie znalazł go jednak. Przeszukał gorączkowo inne kieszenie ubrania i rzekł: — wie pan, przebrałem się rano i zapomniałem pieniędzy. Czy nie mógłby mi pan

pożyczyć 300 zł? Będę tu jeszcze jutro — to panu zwróce.

Sprzedawca niemal w mgnieniu zrealizował prośbę inspektora. Wyjął trzy banknoty 100-złotowe oświadczając, że to drobnotka i każdemu może się zdarzyć podczas podróży służbowej. Pan inspektor z miejsca okazał zadowolenie. Pogadał jeszcze kilka minut o różnych sprawach nie związanych z kontrolą i... zrezygnował z dalszego jej prowadzenia.

— W porządku — powiedział na pożegnanie. Jutro wpadnę jeszcze na moment i nie będziemy się więcej trudzić. Wsiadł do czekującej go taksówki i odjechał w kierunku Przemysła. Na drugi dzień pan inspektor zawitał

## Kombinatorzy

znów do Fredropolu. — Wie pan zaczął z miejsca, nie byłem wczoraj w domu (tu filuterenie przymrużył oko) i nie mam już forsy. Proszę mi pożyczyć jeszcze 280 zł. Bronisław Z. i tym razem nie odmówił. Boniewski, bo on był owym inspektorem, schował pieniądze do kieszeni, wsiadł do taksówki i odjechał. Nie wątpił, że po drodze odwiedzi jeszcze kilka innych sklepów. Które? Niestety, nie udało się ustalić ani w śledztwie, ani też na rozprawie sądowej. Jednym z punktów operacyjnych Boniewskiego w Przemysłu była ul. Czarneckiego. Tu, przed budynkiem więzienia, kręcił się nieraz całymi godzinami. Pewnego dnia zainteresował się dwiema wiejskimi kobietami, płaczącymi i rozglądającymi się bezradnie, jakby w poszukiwaniu pomocy. Podszedł do nich i zapytał o przyczynę zmartwienia. Dowiedział się, że właśnie przed kilkoma dniami zatrzymano ich synów, za wybruki chuligańskie, w stanie nietrzeźwym. Kobiety przyjechały ze wsi Miększa Stara, jedna nazywała się Marta Bachow, druga Maria Kostyk. Boniewski zwrócił im się z prośbą o pomoc. Obie szukały bowiem... dobrego adwokata.

Okazując im wiele współczucia, z miejsca zaoferował im swą pomoc. Koło stacji PKP wszedł do budki telefonicznej i udawał przez chwilę, że z kimś rozmawia. Potem poinformował kobiety, że synowie istotnie przebywają w przemyskim więzieniu. Sprawa jest poważna, bo prokurator dał już miesiąc sankcji. Obiecał jednak dalszą pomoc. Za fatygę jedną z kobiet dała mu 20 zł, a druga 50 zł. Boniewski grzecznie podziękował i zanotował sobie ich adres. Przy okazji dowiedział się, że udają się na stację, by powrócić pociągiem do domu. Nie upłynęło pół godziny, kiedy przybył znów

na stację i odszukał obie kobiety, oczekujące na pociąg. Poinformował je, że dzięki swoim znajomościom udało mu się widzieć z ich synami. Są zmartwieni i proszą, by im zostawił trochę pieniędzy. Maria Kostyk dała 700 zł, a Marta B. — 100 zł. Więcej nie miała. Boniewski wziął pieniądze i natychmiast ulotnił się.

Jeszcze tego samego dnia wieczorem, zjechał jednak taksówką do Miększa Starego. Wstąpił do jednej z kobiet z wiadomością, że wszystko jest w najlepszym porządku i synowie — dzięki jego interwencji mogą już jutro być zwolnieni z aresztu. Tyłko — będzie to trochę kosztowało. Jedna z kobiet dała mu znów 1000 zł, a druga 500 zł.

Po dwóch dniach, zamiast spodziewanych synów, przyjechał Boniewski w towarzystwie drugiego, nieznanego im mężczyzny. Wywołał z mieszkanką Martę B. i powiedział: — to jest pan prokurator. Sprawa obgadana. On porozmawia z wami, mnie dacie jeszcze po 500 zł i po jednej dobrej kurze, a synowie rano będą w domu. Naiwne kobiety i tym razem nie poskapiły grosza. Synowie nie wrócili z aresztu. Dopiero wówczas kobiety zorientowały się, że padły ofiarą oszustów.

Wyrokem sądu — Bolesław Boniewski skazany został na 5 lat więzienia i 3 tys. zł grzywny, zaś Wiesław Komar na 1 rok więzienia.

J. CHODZIŃSKI



Francuskie domy mody lansują już nową kolekcję kapeluszy wiosennych. Na zdjęciu: Modny toczelek z białej słonki. CAF

## Ewakuowano mieszkańców już czwartej kamienicy

Zapadłina pod Rynkiem w Jarosławiu powiększa się. W ubiegłym tygodniu zarysowały się mury czwartej kamienicy. Władze miejskie zmuszone były ewakuować jej mieszkańców. Łącznie więc 4 zagrożone budynki opuściły 34 rodziny, zamknięto kilka sklepów.

Wg przewidywań obliczeń na zabezpieczenie zabytkowych kamieniczek w Rynku i w jego najbliższym sąsiedztwie potrzeba około 12 mln złotych.

## Siatkę ogrodzeniową ocynkowaną

oferuje do sprzedaży

### Przedsiębiorstwo Jajczarskie w Jarosławiu

Blizsze szczegóły co do jakości, ilości i ceny do omówienia na miejscu. K-385/1

## PRACOWNICY POSZUKIWANI

### PRZEDSIĘBIORSTWO JAJCZARSKO - DROBIARSKIE W DĘBICY, UL. SŁONECZNA 5 zatrudni natychmiast:

— KIEROWNIKA SEKcji EKONOMICZNEJ z wyższym wykształceniem i 4-letnią praktyką lub średnim i 8-letnią praktyką na kierowniczym stanowisku.

— ENERGETYKA — wykształcenie średnie zawodowe oraz 2 lata praktyki

— INSTRUKTORA d/s hodowli — wymagane wykształcenie wyższe lub średnie zootechniczne.

Warunki pracy do omówienia w Sekcji Personalnej codziennie od godz. 7—15. K-386/1

2 TECHNIKÓW BUDOWLANYCH zatrudni natychmiast w tworzącym Zakładzie Remontowo-Montażowym POWIATOWYCH ZWIĄZKÓW GMINNYCH SPÓŁDZIELNI „SAMOPOMOC CHŁOPSKA” w ŁAŃCUCIE. Warunki pracy i płacy do uzgodnienia na miejscu. K-384/1

KIEROWNIKA I 3 PIEKARZY zatrudni natychmiast MIEJSKA SPÓŁDZIELNIA ZAOPATRZENIA I ZBYTU W LUBACZOWIE. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. K-382/2

50 ROBOTNIKÓW NIEKWALIFIKOWANYCH zatrudni na dobrych warunkach ZARZĄD BUDOWLANO-MONTAŻOWY nr 1 CENTRUM PRZEDSIĘBIORSTWA PRZEMYSŁOWEGO BUDOWY HUTY IM. LENINA. Praca w akordzie. Stołówka — hotel zapewnione. Zgłoszenia przyjmuje punkt werbunkowy Zarządu Bud. Montaż. nr 1 Centrum PPBHL, mieszczący się w Hotelach Pleszowskich — barak nr 16, dojazd z Krakowa tramwajem nr 15. K-385/4

PRACOWNIKA na stanowisko kierownika magazynów zaangażuje RZESZOWSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO ELEKTRYFIKACJI ROLNICTWA W RZESZOWIE UL. MIKOŁAJA REJA. Wymagane średnie wykształcenie zawodowe lub ogólnokształcące i 2 lata praktyki w magazynie, pożądana znajomość materiałów elektrycznych. Wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego w Budownictwie — do omówienia na miejscu. K-370/2

INŻYNIERÓW, TECHNIKÓW, MAJSTRÓW BUDOWLANYCH, INŻYNIERA do spraw postępu technicznego, TECHNIKA BHP — zatrudni natychmiast PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA TERENOWEGO W JAROSŁAWIU. Możliwość pracy na terenie powiatów: Jarosław, Lubaczów, Przeworsk, Łańcut oraz w biurze Przedsiębiorstwa. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. K-380/3

OPERATORA z uprawnieniami do obsługi koparki spalinowej przyjmie natychmiast PRZEDSIĘBIORSTWO TRANSPORTU I SPRZĘTU BUDOWNICTWA TERENOWEGO W RZESZOWIE, UL. LANGIEWICZA b. 3, tel. 40-46. K-368/2

## OGŁOSZENIA DROBNE

### PODZIĘKOWANIA

PREZESOWI Wojewódzkiego Oddziału PCK panu KOCUROWI oraz wszystkim pracownikom — serdeczne podziękowanie za opiekę i pomoc — składa Dudzińska. Pg-316/1

DR BERŁOWSKIEMU Ordynatorowi Oddziału Wewnętrzny w Szpitalu Powiatowym w Tarnobrzegu za ratowanie życia matki KATARZYNY STARON, lekarni i dyżurnym, siostrom wyznaczonego Oddziału serdeczne podziękowanie składają STARONIEWIE I SNIEŻKOWIE. G-276/1

## SPRZEDAŻ

SAMOCOHOD marki „SKODA” — furgon do sprzedania. Rzeszów, Grunwaldzka 28. G-284/1

## PRACA

KOBIETA o dobrym stanie zdrowia (wiek obojętny) potrzebna do małego dziecka natychmiast. Zgłoszenia: Rzeszów, tel. 46-81. G-271/3

## NAUKA

ZAKŁAD Doskonalenia Rzemiosła w Rzeszowie przeprowadza kursy słuchowe przygot. do egzaminu o tytuł wykwalifikowanego robotnika, czeladnika i mistrza we wszystkich zawodach. K-309/2

## LOKALE

BYDGOSZCZ — 2 pokoje, kuchnia, łazienka — zamienię na podobne w Rzeszowie. Rzeszów, tel. 39-44 i 33-27. G-278/1

ZAMIENIĘ 2 pokoje, kuchnię w Koszalinie na mieszkanie w Rzeszowie. Wiadomość: Koszalin, Zwycięstwa 38 m. 4, Helena Kaca. K-387/1

## Z GUBY

BARAN Stanisław ur. 11 sierpnia 1926 r. w Okoninie zgubił świadectwo szkolne 7 klasy wydane przez Szkołę Podstawową w Łopuchowej. Pg-324/1

PANEK Jan, zam. Wola Dalsza zgubił legitymację ubezpieczeniową nr 126525 wydaną przez Łańcuckie Zakłady Przemysłu Spirytusowego w Łańcucie. Pg-325/1

KOWALSKI Bolesław zgubił legitymację szkolną wydaną przez Szkołę Rzemiosł Budowlanych w Jarosławiu. Pg-326/1

SZYPER Jan zgubił prawo jazdy amatorsko-motocyklowe, kartę rejestracyjną nr RM 1923 wydaną przez Wydział Komunikacji — Jarosław oraz legitymację związkową nr 006733. Pg-321/1

FEMIAK Zygmunt zgubił tabliczkę rejestracyjną nr RM-8290 motocykla marki „WFM”. Pg-323/1

OPIOLA Krystyna zgubiła legitymację szkolną wydaną przez Liceum Ogólnokształcące w Jarosławiu. Pg-320/1

PROCEK Czesław zgubił tabliczkę rejestracyjną nr RI-5740 — Ropczyce. Pg-319/1

CETNAROWSKI Kazimierz zgubił legitymację szkolną wydaną przez Szkołę Zawodową w Gorlicach. Pg-317/1

GARBOŚ Tadeusz zgubił dowód osobisty wydany przez MO Szczecinek i prawo jazdy kat. I wydane przez Wydział Komunikacji Drogowej w Tarnobrzegu. Pg-315/1

ZGUBIONO tablicę rejestracyjną nr 4278 motocykla WSK. Pg-314/1

## O bocianie „Wojtku” z Wolicy ciekawa historyjka

Władysław Chochołowski — emeryt pocztowy w Wolicy koło Dębicy, stał się przypadkowo opiekunem bociana, którego pozostawił z powodu kalectwa odlatującą ptaki w jesieni 1958 r. Pod troskliwą opieką pana Władysława, bocian „Wojtek”, gdyż takie nadano imię „inwalidzie” — powrócił wnet do zdrowia i na dobre zamieszkał w gospodarstwie Władysława i Karoliny Chochołowskich.

Do późnej jesieni „Wojtek” wysiadywał sobie na dachu, lub wybierał się w pole ze swoim opiekunem, a w zimie zawiązał przyjaźń z kurami i do wiosny nie opuszczał już kurnika. Tak samo było w następnych latach.

W jesieni 1959 r. w czasie odlotu bocianów — „Wojtek” nagłe zniknął ku wielkiemu zmartwieniu rodziny Chochołowskich. Po dwóch dniach jednak zjawiał się przed oknami domostwa i wesołym klekotaniem „prosił” o pożywienie. Dłaczego nie odleciał z kluczem... pozostało tajemnicą. Wiedzą natomiast opiekunowie dobrze, że bociany na 2 tygodnie przed odlotem „poszczą”, co ma przyczynić się widocznie do zmniejszenia ich wagi.

Obecnie bocian „Wojtek” jest już czwartym „mieszkańcem” Wolicy. Pani Karolina Chochołowska ma z nim trochę kłopotu, jeśli chodzi o pożywienie, gdyż długożdzioby „stołownik” wprost „przepada” za odpadkami mięsnymi.

Opiekunowie bociana zwracają się za naszym pośrednictwem do Zakładów Mięsnych w Dębicy o umożliwienie im nabycia za opłatą co pewien czas — niepotrzebnych odpadków poubojowych, za co z góry w imieniu „Wojtka” dziękują. (Jag)

## Zakazać łowienia ryb na zimowiskach

## Przemysł daje przykład

Wprawdzie nie ma sezonu wędkarskiego, bo jest zima, ale problemy rybołówstwa istnieją nadal. Długotrwała ubiegłoroczna susza spowodowała bowiem bardzo znaczne obniżenie się stanu wód w rzekach. Poziom wody na rzece San w październiku ubr. obniżył się np. do 94 cm, podczas gdy normalnie sięgał on 216 cm. Obniżenie się wód Sanu spowodowało z kolei całkowite wyschnięcie pomniejszych rzek, jak np. Wiar i Olszanka. W wyschniętych rzekach nastąpiło całkowite wyniszczenie narybku. Z powodu ogólnego niedostatku wody, słabego jej natlenienia, zginęło bardzo dużo narybku. Dlatego też cała nadzieja pozostaje dzisiaj tylko w tzw. reproduktorach znajdujących się obecnie na tzw. zimowiskach.

Całkowite zastąpienie odłowów na zimowiskach i tarliskach, to jedyny sposób uratowania szlachetnych gatunków ryb. Rady narodowe

powinny więc wydać kategorię zakaz odłowu ryb na zimowiskach i tarliskach, a także przy pomocy Milicji Obywatelskiej zdecydowanie tępić kłusownictwo.

Przykładem godnym naśladowania w tym względzie może być Prezydium PRN w Przemysłu, które już dawno zabroniło zimowego połowu ryb na rzece San, a szczególnie na starych zimowiskach w okolicach Mielnia, Krasic, Zahaża i innych miejscowości, nakładając na nie stosujących się do tego zarządzenia karę grzywny do 3.000 zł, lub karę trzymiesięcznego aresztu.

Jak wiemy, z gospodarką rybną, ze względu na rozwinięte kłusownictwo, zanieczyszczenie wód przez zakłady przemysłowe, nie jest u nas najlepiej. Dlatego potrzebne są ostre i rygorystyczne sankcje w tej doniosłej dla gospodarki i przyrody sprawie.

## Unieważnia się

pieczętkę podłużną następującej treści: Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Nisku. Kiosk nr 26. K-383/1

**Wszystkie urzędy i agencje pocztowe przyjmują**  
**OGŁOSZENIA DROBNE**  
DO DZIENNIKA „NOWINY RZESZOWSKIE”  
BO-I



Wtorek 27

lutego 1962 r.



Apteka Społeczna nr 81 pl. Wolności... Apteka Społeczna nr 4, ul. Dąbrowskiego 58



Państwowy Teatr im. W. Sienkiewicza... WDK (ul. Okrzei 7) - Zespół Miniatury i Aktorów „Bajka”



KLUB ZMS „Iskra” Wiecek taneczny, w programie: prelekcja nt. „Zycie i twórczość W. Brzozewskiego”



APOLLO (ul. 3 Maja) - Na psa urok (USA 1. 9) godz. 18, 19.15... MEWA (ul. Dąbrowskiego) - nieczynne PRZODOWNIK (ul. Pstrawskiego)



PROGRAM I Program dnia: 5.40 15.05... Rozgłoszenia Rzeszowska PR 11.45 Audycja dla wsi 16.05

CHCIAŁOBY się powiedzieć — więcej takich spotkań. To, które tak „zachwalamy” odbyło się niedawno w sali posiedzeń MRN.

Powiedzieliśmy — „zostało powiedziane kilka słów prawdy”. Dodajmy do tego — padło wiele słów uznania pod adresem inwestorów i wykonawców.

Dziś sesja MRN...

Dziś odbędzie się IX sesja Miejskiej Rady Narodowej w Rzeszowie, poświęcona zagadnieniom kulturalno-oświatowym miasta.

...jutro PRN

Na ostatni dzień tego miesiąca o godz. 9.30 została zwołana zwyczajna sesja PRN. W sali Wojewódzkiego Ośrodka Propagandy Partyniej przy ul. 3 Maja (budynek PKO)

Rozmowa o szczęściu sztuce i Rzeszowie

Przez dwa tygodnie mieszkańcy Rzeszowa i okolicznych miast (którzy specjalnymi wycieczkami przyjechali do Rzeszowa) gorąco oklaskiwali efektywne występy światowych artystów francuskiego zespołu rewii na lodzie „Paris sur glace”.

Pierwsze wrażenie jakie nasuwa się w trakcie rozmowy z Nicole Ardant, to... nieprzeprany wdzięk młodości. Zaskoczyło mnie to, gdyż Nicole w życiu prywatnym wygląda przynajmniej o dziesięć lat młodziej niż na lodowej estradzie.



RONNIE MC-KENZIE

Remontowy remanent

Przewlekłość robót, to chyba największa zma. Mieszkańcy niejednokrotnie przez okągły rok koczują w brudnych izbach, są poddawani różnego rodzaju eksperymentom budowlanym.

Przewlekłość robót, to chyba największa zma. Mieszkańcy niejednokrotnie przez okągły rok koczują w brudnych izbach, są poddawani różnego rodzaju eksperymentom budowlanym.

Jakość robót również pozostawia dużo do życzenia. Odnosi się wrażenie, że prowadzone roboty nie mają na celu postawienia solidnych budynków na nogi.

rury, drzwi i okna. Po kilku miesiącach wychodzi na wierzch brakrobótwa i marnotrawstwo. To ostatnie wynika często z braku kontroli, nadzoru i opieki nad materiałem budowlanym.

Wszystkie zaległe remonty mają być ukończone w marcu br. Wydział Gospodarki Komunalnej zapowiada, iż od tego czasu należy się spodziewać generalnej poprawy w remontowej batalii.

Na koniec podkreśliśmy jeszcze raz — takie spotkania są ze wszech miar potrzebne. Wyjaśniono wiele spraw w atmosferze rzeczowej dyskusji.



„KOLEGA”

Docenie Redaktorze przednią myśl. Pusty żołądek sprzyja podobno odkryciom. W jednej z rzeszowskich restauracji długo oczekiwałem na „swojego” kelnera.

NASZE GOŁĘBIE...

... są głodne. „Fundnelśmy” sobie wzorem innych miast to ptasie bractwo — zatroszczyć się przeto o ich skromny żywocik.

DZIURA W DESCE

Różnymi drogami i ścieżkami przychodzi nam chadzać. Oczywiście w życiu podobno

najlepiej iść prostą drogą. Do pracy jednak nie zawsze u tartymi ścieżkami dobrać można. Jedni jadą autobusem, inni maszerują chodnikiem.

ROZMYŚLANIA POD PRYSZNICEM

Telefon 43-58? Dzwonię bezpośrednio po wycięciu w naszej Łaźni Miejskiej. Oczywiście interweniuje i protestuje przeciwko panującym w niej porządkom.

DLUGO ROSŁY — SZYBKO ŚCIĘLI

Czy zauważyliście Redaktorze, że nowe, często bardzo piękne bloki mieszkalne wyglądają jakoś smutno. Wydaje mi się, że to dlatego, iż zapomniała się o posadzeniu przy nich drzewek, zasianiu trawy itp.

Mała zmiana w komunikacji

Od 28 bm. z powodu budowy kolektora sanitarnego zamknięta zostanie dla ruchu kołowego ulica Grunwaldzka.

Tajemnica powodzenia

Uniwersytet dla Rodziców działający przy Domu Kultury WSK ma już poza sobą niespełna roczny okres działalności.

wawcze cieszą się niezwykłym powodzeniem. Obecnie Uniwersytet dla Rodziców liczy 923 stałych członków. Nierazdłko na spotkania przychodzi 600 osób.



NICOLE ARDANT

szowskiej”(!). Podobały mu się również rzeszowianki, których przedstawicielki codziennie składały mu wizyty za kulisami i prosiły o zdjęcia oraz autografy.

Na zakończenie rozmowy Nicole Ardant i Ronnie Mc-Kenzie proszą o przekazanie za pośrednictwem „Nowin” serdecznych pozdrowień dla całej rzeszowskiej publiczności.

Rozmowę przeprowadził: RYSZARD STACHNIK

Najmłodszy czekają na premierę

Wszystkich sympatyków teatru dla najmłodszych ucieszyła zapewne wiadomość, że zabiegi o wybudowanie własnej sceny dla „Kacperka” zostały uwieńczone powodzeniem.

Śladem krytyki

W związku z naszą notatką pt. „Chuligani wysiadka” dotycząca niszczenia wewnętrznych urządzeń autobusów PKS — KW MO informuje, że powyższą sprawą zainteresowała się Komenda Powiatowa MO w Rzeszowie.

NOWINY RZESZOWSKIE

— pismo codzienne wydajc Wydawnictwo Prasowe „Nowiny Rzeszowskie” — RSW „Prasa”. Redaguje kolegium. Adres redakcji: Rzeszów, ul. Zeromskiego 5. TELEFONY: Centrala 2054, 2057 redakcji naczelny 4775, zastępca redaktora naczelnego 4618, redakcja nocna 5017, administracja 4656, dział inf. 4358, sekretarza redakcji i wszystkie działy łączą centrala. Oddziały redakcji: Przemysł, ul. Waryńskiego 15, tel. 2700, Grosno, ul. Nowotki 12, tel. 493, Tar-nobrzeg, ul. 1 Maja 61, 3a, tel. 291, Biuro Reklam i Ogłoszeń Rzeszów, ul. Grunwaldzka 42 — tel. 4652.